Ner 28. 9. Lipca 1864.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.* Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

O NIESTRAWNOŚCI U NIEMOWLĄT

(Dyspepsia Infantum)

przez Dra Macieja Leona Jakubowskiego

Docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

D. Wpływ czynności płciowych na zmiany pokarmu.

Na tém miejscu wspomnieć muszę o czyszczeniach miesięcznych, spółkowaniu i ciąży u niewiast karmiących.

a) Od najdawniejszych czasów ogólném było mniemanie, że pokarm niewiasty podczas czyszczeń miesięcznych niezdrowym jest dla dziecięcia. W dzisiejszych czasach wielu lekarzy innego jest zdania, twierdząc iż gdy takowe pojawiają się u kobiét silnych i zdrowych, bardzo mało wpływają na zmianę pokarmu, a tém mniej na stan zdrowia dziecięcia.

Z pomiędzy 89 niewiast, które Vernois i Becquerel obserwowali w czasie karmienia, u 10 wstawiły się przedwczesne czyszczenia miesięczne, a z pomiędzy tych tylko od trzech dostali pokarm do rozbioru chemicznego. Opierając się na tak małéj tylko liczbie doświadczeń, autorowie ci twierdzą, że podczas czyszczeń miesięcznych ilość pokarmu zmniejsza się widocznie; tenże zawiera w sobie dużo masła i sernika, w małéj zaś ilości cukier i sole nieorganiczne. W ogólności więc twierdzić można, że w podobnych razach pokarm jest gęstszym, tłuściejszym i dla dziecięcia mniéj strawnym: zmiany przecież jego są tak mało znaczącemi, że przypady niestrawności wywołać mogą tylko u dzieci bardzo młodych lub u takich, gdzie pojedyńcze części przewodu trawienia nie w najlepszéj znajdują się doli. W podobnych przeto razach chcąc uniknąć następstw szkodliwych podczas czyszczeń miesięcznych matki, dziecięciu dawać należy małą tylko ilość pokarmu, a obok tego nieco wody osłodzonéj cukrem.

Ze spostrzeżeń tychże autorów wynika, że u wielu kobiét silnie zbudowanych i krwistych, czyszczenia miesięczne pojawiają się już w czwartym lub piątym miesiącu po porodzie, u największéj zaś liczby niewiast w dziewiątym lub dziesiątym miesiącu.

Gdy zaś w ogólności największa liczba dzieci przy piersi pozostaje do dwunastego a nawet i do czternastego miesiąca życia: z tąd wynika, że

z tych prawie wszystkie w ostatnich miesiącach dostają pierś macierzyńską podczas czyszczeń miesięcznych, a przecież u nich nie tak często z tego względu pojawiają się przypady niestrawności.

β) Co do spółkowania upowszechnionem jest mniemanie, że kobiéty poddające się temuż w czasie karmienia, wielką dziecięciu wyrządzają krzywdę. Na ówczas bowiem czy to przez wpływ nerwowy, czyli téż skutkiem większego napływu krwi ku miednicy i częściom płciowym, pokarm znacznym ulegać musi zmianom i dla dziecięcia stać się może szkodliwym. Zaiste niezaprzeczoną jest rzeczą, że piersi zostają w ścisłym związku fizyologicznym z narządem płciowym, i że następnie spółkowanie wpływ wywierać musi na wydzielanie się pokarmu; lecz jakim tenże zmianom ulega i czy rzeczywiście staje się szkodliwym dla dziecięcia wśród podobnych okoliczności, na to stanowczo nie da się odpowiedzieć [14].

γ) Jeżeli niewiasta karmiąca dziecię zajdzie w ciążę, naówczas pokarm znacznym ulega zmianom.

Tenże początkowo w mniejszéj wydziela się ilości, staje się gęstszy, okwitszy w masło, dla dziecięcia mniéj zdrowy. W późniejszych miesiącach ciąży wydzielanie jego w zupełności ustaje. Wydarza się przecież często, że niewiasty brzemienne, zdrowe i silnie zbudowane, karmią swe dzieci do drugiéj połowy ciąży, bez szkodliwego wpływu na zdrowie oseska; co więcéj znanemi są wypadki, że niewiasty brzemienne karmiące, dopiéro w czasie bólów porodowych dzieci swe od piersi odłączały [15]. Jeżeli w podobnych razach dzieci nie podpadają chorobom, to przecież zaprzeczyć nie można, ażeby podobne okoliczności nie wywierały szkodliwego wpływu na zdrowie matki.

E. **Wpływ uczuć moralnych na zmiany pokarmu.**

Niemasz w ogólności pomiędzy niewiastami więcéj upowszechnionego mniemania, jak to: że wzruszenia umysłowe, jakiemi są: gniéw, przestrach, wielka radość, zmartwienia i t. d. pokarmowi nadają własności, które nadzwyczaj szkodliwie oddziaływują na ustrój dziecięcia. W wielu nawet nowszych dziełach natrafiamy na opisy, iż dziecię przyłożone do piersi macierzyńskiéj podczas jéj wzruszenia podpada gwałtownym przypadom niestrawności, częstokroć dostaje drgawek a niekiedy nawet nagléj uledz może śmierci. Becquerel i Vernois podejmowali szczegółowy rozbiór chemiczny pokarmu czerpanego z piersi niewiasty miotanéj najgwałtowniejszém wstrząśnieniem umysłowém po stracie jedynego jéj dziecięcia [16], i znaleźli, iż tenże w znacznéj bardzo wydzielał się ilości, był wodnistym, ubogim we wszystkie części składowe zsiadłe a szczególniéj w masło. Ze spostrzeżenia tego wnosić możemy, że zdrażnienie układu nerwowego znaczny wpływ wywiera na wydzielanie się pokarmu, czynność bowiem gruczołów mlécznych (podobnie jak gruczołków łzowych) wzmaga się pod wpływem podobnych okoliczności, a niekiedy do wysokiego dochodzi stopnia.

Prosta zmiana stosunku części składowych pokarmu i znaczne rozcieńczenie tegoż wpłynąć może szkodliwie na czynności przewodu trawienia niemowlęcia, trudno jest przecież przypuścić, ażeby

---

[14]) *„Verheiratheten Ammen ist der Beischlaf nicht unbedingt zu untersagen, denn die Erfahrung hat gezeigt, dass ältere Aerzte in dieser Hinsicht zu strenge gewesen sind, und dass stillenden Müttern der mässige Genuss der Geschlechtsliebe, so wenig wie den Kindern geschadet hat."* (Adolph Henke *Handbuch der Kinderkrankheiten, dritte Ausgabe 1821. pag. 93).*

[15]) *Vid.* Bouchut. *Hygiène* str. 168. *„Il y a cependant des exemples, mais ils sont bien rares, de femmes enceintes qui ont continué d' allaiter leur enfant jusqu' au terme d' une seconde grossesse, et je dirai même jusqu'a leur accouchement, comme je l' ai vu à l' Hôtel-Dieu, et cela sans que le nourisson ait paru souffrir de cette déplorable pratique."*

Journal für Kinderkrankheiten 1855. Heft 5 und 6. Str. 405. *„*Van Swieten *hat Frauen gesehen die bis zu Ende ihrer Schwangerschaft gute und reichliche Milch in den Brüsten hatten, und doch gesunde und kräftige Kinder gebaren. Einen solchen Fall theilte* Hortelouр *(1852) mit: Eine Frau wurde entbunden und hörte nicht eher auf, ihrem letzten Kinde die Brust zu geben, als bis die Niederkunf erfolgt war."*

[16]) W 1,000 częściach znajdowało się:

Wody	908·99
Cukru	34·92
Kazeiny	50·00
Masła	5·14
Soli nieorganicznych	1·0

takowa wywoływać mogła tak szkodliwe następstwa, o jakich wyżéj wspomniałem. W podobnych razach przyczyn chorobowych szukać należy w zmianach organicznych ustroju, w wpływach zewnętrznych, i t. d., i t. d. a nie w chwilowém uniesieniu matki.

Z powyższego szczegółowego opisu widzimy, iż wśród wielu okoliczności pokarm uledz może znacznym zmianom, które szczególniéj wywierają wpływ szkodliwy na ustrój nowonarodzonego dziecięcia. W późniejszym wieku (począwszy już od 3go miesiąca życia) chwilowe zmiany pokarmu nie wywierają tak znacznego wpływu na silniejszy już jego ustrój. Wtenczas znaczniejsze tylko błędy dyetetyczne zdołają wywołać przypady niestrawności. W dalszych miesiącach życia niestrawność pojawia się bardzo często u dzieci w czasie odłączania, które w wielu razach jest albo zawcześne, lub nienależycie i nieumiejętnie przeprowadzaném. Według zdania wielu autorów do 6go miesiąca życia nie należy dziecięciu podawać innego pokarmu, jedno pierś macierzyńską. W owym dopiéro czasie stopniowo przyzwyczajać je należy do pokarmów roślinnych i zwierzęcych, które początkowo tylko w stanie płynnym podawanemi być winny. TROUSSEAU twierdzi, że jeżeli matka jest zdrową i silnie zbudowaną a wszystkie okoliczności sprzyjającemi, nie należy dziecięcia w zupełności od piersi odstawiać pierwéj, aż mu się wyklują zęby psie *(dentes canini s. angulares)*, co następuje około 18go miesiąca życia [17]). *(D. c. n.)*

---

[17]) *Clinique medicale de l' Hôtel-Dieu de Paris par* A. TROUSSEAU *T. II. 1862 pag. 455. — „De l' alaitement, de la première dentition des enfants et du sevrage."*

Bezwład ogólny postępowy

Dementia paralytica.

Rozprawa czytana na posiedzeniach Towarzystwa Lekarzy Podolskich 16go Listopada, 1go i 15go Grudnia 1863 roku

przez Dra Medycyny ADOLFA ROTHE.

(Ciąg dalszy — Obacz Nr. 26 b. r.)

II. OKRES.

Najpierwsze objawy poczynającego się bezwładu, napotykamy w tych narzędziach ruchu, których ustrój więcéj zawikłany i delikatny. Narzędziem takiém jest język, ztąd powstaje pewnego rodzaju nieudolność w mowie. Chory czasami nie może dokończyć poczętéj mowy, zatrzymuje się śród zdania, z trudnością wymawia pewne wyrazy, albo téż mowa jego staje się mniéj wyraźną i mniéj dobitną. Znak ten daleko wyraźniéj się objawia, jeżeli chory spokojny; jeżeli zaś pobudzony mówi z żywością, to nie łatwo spostrzedz tę zmianę. Mowa przytém zwykle prędka, jeżeli w czasie onéj uwagę zwracać będziemy na usta chorego, spostrzeżemy tam niejaką ciężkość w ruchach warg, warga górna zdaje się więcéj obwisłą, co wszakże również ma miejsce, jeżeli chory nie mówi, przyczém linia nosowargowa zdaje się być zgładzoną. W tym to czasie dźwięk mowy zmienia się w podniebienny lub nosowy, staje się drżącym, a wymowa głosek wargowych nadzwyczaj trudna (DUCHEK). W téjże porze język nie zbacza z prostego kierunku, lecz wysunięty okazuje drżenie.

Żrenice z początku jednostajnie zwężone, (BAILLARGER) rozszérzają się znów, ale po większéj części niejednostajnie (SEIFERT); skrzywienie lub inne nieprawidłowości w ruchach oczu nigdy się nie napotykają. W dalszym ciągu choroby może się rozwinąć ślepota lub głuchota nerwowa (BERGMAN), lecz zdarzenia takie do największych należą rzadkości. Dopóki wyżéj wymienione spostrzegamy zmiany, chory znajduje się jeszcze w drugim okresie choroby, który ze strony umysłowéj zwykle połączony jest z uczuciem wygórowaném *(exaltatio)*.

Wygórowanie to zwykle nosi cechę ogólnego obłąkania połączonego ze słabością (*Wahnsinn*), rzadko zaś w postaci szaleństwa (*Tobsucht*) występuje. Że choroba w tym czasie zwykle się objawia pod postacią ogólnego obłąkania, spostrzegli to już pierwsi badacze, jak BAILE, ESQUIROL, CALMEIL i inni. Lecz ESQUIROL także wspomina, że obłąkanie w tym okresie znacznym może uledz zmianom, których nie spotykamy u chorych dotkniętych ogólném obłąkaniem bez porażenia, postać, którą Francuzi zwykle nazywają *Monomanie*. Jeżeli obłąkanie w postaci ogólnego obłąkania ma miejsce, wtenczas jawne widzimy zmiany w wyobrażeniach. Wyobraźnia chorego nadzwyczaj bujna, tak, że jedna idea i to po większéj

części olbrzymia, wspaniała goni drugą, ztąd mowa chorego żywa, prędka, przedmiot rozmowy co chwila inny; a to chorego w ciągłym utrzymuje ruchu. Treść tych wyobrażeń zawsze wzniosła, ciągle się potęgująca: tak n. p. tylko co chory objawił, że jest jenerałem albo królem, zaraz mieni się być cesarzem, nakoniec Bogiem lub nawet Bogiem naczelnym; podobnież mówiąc o pieniądzach dowodzi, że posiada tysiące, miliony, a nakoniec ogłasza się właścicielem całego świata. Wraz z przewrotnością pojęć, z obłąkaniem wyobrażeń zmienia się także samoczucie i wola chorego. Samowiedza chorego nadzwyczaj wygórowana, czuje on, że znajduje się w najlepszych stosunkach, cieszy się nadzwyczajném zdrowiem, osoba jego przewyższa wszystkie inne co do zdolności, majątku, znaczenia i t. p., jedném słowem, niczego mu nie brakuje do zupełnego szczęścia. Z tą zmianą samoczucia w parze idzie i wola chorego, i objawia się na zewnątrz olbrzymiemi planami i przedsięwzięciami stósownie do wychowania jakie odebrał. Wygórowana samowiedza również jak i zapominanie i nierozpoznawanie stosunków zewnętrznych nie pozwalają mu dostrzedz niemożliwości w wykonaniu szalonych pomysłów, owszem znajduje on rodzaj zadowolenia w przedstawianiu najniepodobniejszych planów. Częstokroć ta pobudzona ruchliwość umysłowa przechodzi w napady szaleństwa, mianowicie wówczas, kiedy chory doznaje oporu od osób go otaczających; jeżeli taki opór ma miejsce w zakładzie za pomocą odosobnienia, wówczas chory stara się wytłómaczyć to za pomocą złowieszczych wpływów działających z zewnątrz na niego, ztąd wynika nienawiść dla krewnych i przyjaciół, chęć ucieczki z zakładu i myśl o zemście. Wola chorego jednakowoż krótki tylko czas pozostaje w tak wygórowaném położeniu, i bardzo prędko przechodzi w stan zupełnie przeciwny, t. j. w osłabienie i niemoc, tak naprzykład zdaje się, iż chory w skutek doświadczonego oporu rozjątrzony jest do najwyższego stopnia, lecz najmniejsza nawet obietnica, naprzykład cygara, albo nagłe przejście do innego przedmiotu rozmowy, uspakaja go i zupełnie wtedy zapomina o poprzedzającém żądaniu. Takie systematyczne sprzeciwianie się czasami nawet chorego doprowadza do tego, że w obecności lekarza na kilka godzin zapomina o swoich projektach i zajmuje się przedmiotami, które go otaczają. To ostatnie także jest główną cechą odróżniającą bezwład powszechny od ogólnego obłąkania. Chory dotknięty bezwładem ogólnym, staje się zupełnie obojętnym względem miłych mu dawnych stosunków lub osób, słowem wszystko co go otacza, traci dawny powab i urok. Wyobrażenia i przedstawienia tak samo stopniowo słabną, sąd jego o jakiéjbądź rzeczy staje się zupełnie niemożebnym, choroba coraz więcéj się rozwija. Główną tu także rolę grają złudzenia zmysłowe, najczęściéj napotykają się złudzenia narzędzi wzroku i słuchu; chory słyszy głosy zapraszające go do wielkich i wspaniałych zabaw, słyszy najwykwintniejszą muzykę balową, łudzi się co do osób, mówiąc z posługaczem zakładu, zdaje mu się, że ma do czynienia ze sławnymi artystami, bogaczami i t. p. Złudzenia smaku, powonienia lub czucia bywają nierównie rzadsze. Złudzenia te jak łatwo zrozumieć, coraz więcéj i więcéj utwierdzają wyobrażenia i uczucia chorego, i im bywają częstsze i silniejsze, tém więcéj chory oddala się od rzeczywistości tak, że żyje nakoniec tylko w urojonym swoim świecie, który zawsze odpowiednio wychowaniu jego jest nastrojony; a obłąd w tych głównie objawia się wyobrażeniach, któremi w stanie prawidłowym najwięcéj się zajmował. Postępowanie chorego, jego ruchy, postawa, mowa i mimika zupełnie są odpowiednie wyobrażeniom jego. Humor zwykle wyśmienity, wesoły i często tacy chorzy powtarzają, że nigdy nie czuli się tak rześkimi i zdrowymi jak w obecnéj chwili, jeżeli nie napotykają na opór, to prawie zawsze bywają nadzwyczaj hojnymi nawet rozrzutnymi, przytém spostrzega się pociąg do płci pięknéj, napojów wyskokowych i wszelkiego rodzaju wybryków. Z tego wynika, iż mianowicie w tym okresie chorzy powinni ulegać najściślejszemu dozorowi.

W tym czasie zwykle mają miejsce nawały krwi do głowy, twarz chorego czerwona, ciepłota ciała mianowicie głowy podniesiona, tętno silniejsze. Łaknienie żywe, stolec zaś bywa opieszały. Chód chorego w tym czasie prędki, gwałtowny nawet, jak gdyby go siła jaka naprzód pędziła. Nakoniec mówiąc o przypadach drugiego okresu, wspomnieć muszę o tak zwanych nibypadaczkowych (*epilepsieartig)* lub zbliżonych do udaru napadach. Częstokroć zjawiska te nadzwy-

czaj wcześnie się pokazują, nawet w pierwszym już okresie (Duchek), pod koniec zaś drugiego zawsze bywają spostrzegane i ztąd jużto rzadziéj, jużto częściéj powtarzając się, trwają do końca życia. Napady te tém są podobne do rzeczywistego udaru mózgowego, że nagle i niespodzianie powstają, lecz różnią się tém, że samowiedza nie ginie zupełnie, i że strętwienie jednego tylko dotyka nerwu, n. p. nerwu okoruchowego lub językoruchowego. Strętwienie to trwać może od kilku godzin do kilku tygodni a nawet miesięcy. Napady podobne pojawiają się częstokroć bez żadnych przyczyn, w skutek czego lekarze nieświadomi rzeczy, brać je zwykli za napady udarowe i nie wiele myśląc za lancet chwytają, czém sobie przynajmniéj rozpoznawanie ułatwiają, albowiem po każdym takim napadzie siły fizyczne i umysłowe coraz więcéj słabną, upust zaś krwi ten upadek a z nim i rozwój choroby olbrzymiemi przyspiesza krokami. W innych zaś wypadkach napady takie następują po pewnych wzruszeniach. Pierwsze bywają nadzwyczaj słabe i niedługotrwałe, chory w ciągu 10—15 minut narzeka na niejakie cierpienie lub drętwienie kończyn górnych, drętwienie to posuwa się z dołu ku górze, zaczyna się od palców i dochodzi aż do języka, który się staje niby cięższym, nie łatwo poruszalnym i z trudnością tylko z ust się wysuwać dającym. Chory narzeka na ciężkość głowy, miganie przed oczyma, twarz i wargi blednieją, a ciepłota głowy zmniejsza się; mowa utrudniona, potém nastaje poziewanie, odbijanie, chłód obejmuje całe ciało, nogi poczynają drżeć i senność ogarnia chorego. Tętno słabe i opieszałe. Po 10—15 minutach, niekiedy zaś i po godzinie wszystko to przechodzi, chory czuje się zupełnie rzeźkim, z wyjątkiem tylko ciężkości głowy, która przez całą pozostaje dobę. U niektórych chorych napady te powtarzają się co 10 lub 20 dni, a nawet jeszcze częściéj, po czém przez czas niejaki zupełnie ustają, aby znów powrócić z większém natężeniem. Po każdym takim napadzie mowa staje się coraz mniéj jasną, następuje zająkiwanie się jako też i psychiczne osłabienie. Lecz nie zawsze napady te bywają tak słabe i krótkotrwałe, jak dopiéro co opisane; owszem cały napad przybiera podobieństwo silnego udaru mózgowego *(Ap. gravis)*. Chory nagle słabnie, chodzić niezdolny, twarz czerwienieje, ciepłota głowy podwyższona, tętno twarde, pełne, lecz nie przyspieszone; chory ani jeść ani pić nie chce, na pytania nie odpowiada; poczém występuje porażenie jednéj połowy twarzy albo też porażenie jednostronne. Czułość skórna połowy dotkniętéj porażeniem zawsze zmniejszona. Kończyny drugiéj połowy zwykle w stanie skurczenia, z którego je trudno wydobyć. Głowa leży spokojnie, źrenice rozszérzone, stolec i odbywanie moczu zmniejszone; stan taki czasem w ciągu dnia jednego zajmuje raz prawą, to znowu lewą połowę ciała i trwa od 3 do 8 dni tak, że we dwa tygodnie po napadzie chory wraca dopiéro do pierwotnego stanu.

Napady te należą do najstalszych przypadłości tego cierpienia i nie ma bezwładu ogólnego, w którymby ich spotkać nie można było; mówią n. p. o takich zdarzeniach, w których napadów do udaru podobnych nie spostrzeżono, lecz na pewno można twierdzić, że w takich razach badanie nie było dokładném, lub, że chory uległ napadom będąc sam jeden w pokoju, lub też w nocy. Oprócz tych napadów podług Neumanna, bywają także i czyste napady podaczkowe, t. j. drgawki z utratą samowiedzy. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚĆ
Z DZIEDZINY ELEKTROTERAPII

podał Dr. Rosenberg

lekarz praktyczny w Krakowie.

Olbrzymi postęp, jaki nauka o elektryczności w zastósowaniu lekarskiém zrobiła w ostatnich latach, wcielą ją jak najsłuszniéj, jako osobną i ważną gałęź do sztuki leczniczéj.

Wprawdzie zrazu wielu miała przeciwników, starających się nieufność ku niéj wzbudzić. Pochodziło to jednak stąd, że z początku liczni wielbiciele pierwsze w terapii miejsce jéj przeznaczyć chcieli i zbytniemi pochwałami, rozsiewanemi jak wiemy w najnowszym czasie między publicznością i w literaturze zachwiali zaufaniem lekarzy ze względu na jéj wartość leczniczą, w oczach jednak bezstronnych tego środka leczniczego poniżyć nie zdołali.

Przesadą byłoby rzeczywiście leczyć wszystkie choroby za pomocą elektryczności i zdaje się że

doniesienia o skutkach świetnych elektroterapii nie zawsze były prawdziwe.

Dopiéro od niejakiego czasu uczeni zajęli się bliższém zbadaniem przedmiotu i na naukę o elektryczności więcéj światła rzucili.

Za pomocą skrzętnych poszukiwań mężów w nauce znakomitych; jak: Budgego, Du Bois-Raymonda, Duchenna, Eckharda, Friedberga, Henlego, Köllikera, Mateucciego, Purkinjego, Remaka, Rittera, Ziemssena i wielu innych, otrzymaliśmy wiadomość o wpływach i skutkach fizyologicznych, które powstają gdy prądy elektryczne na rozmaite tkanki żyjącego ustroju działają i gdy tenże w stanie prawidłowym się znajduje.

Tym sposobem poznaliśmy wpływ elektryczności na wszystkie narządy i członki żywych zwierząt, na mózg, mlécz pacierzowy, narzędzia zmysłowe, na nerwy czuciowe i ruchowe, mięśnie, skórę, krew, a zjawiska dostrzeżone podały nam dokładniejsze wyobrażenie o wartości jéj leczniczéj.

Używając racyonalnie elektryczności jako środka leczniczego, trzeba uwzględnić rodzaj téjże, silniejsze lub słabsze napięcie prądów, trwanie i sposób w jaki chcemy, aby działała na chorobowo zmienione części organizmu ludzkiego.

Nader ważném w zastósowaniu elektryczności jest oznaczenie mocy prądu, bez względu na jego rodzaj. Musimy uwzględnić cialotwór, wiek, płeć chorego. Dla tego też przy każdém leczeniu z wszelką przezornością postępować trzeba i nie poczynać od silnego prądu, którym łatwo groźne przypady wywołać można.

Taki wypadek wydarzył mi się u delikatnéj blondynki z Warszawy, która będąc dręczoną przez kilka miesięcy od bólu gwałtownego w okolicy lewéj skroni, rozmaitych używała środków, jednak bezskutecznie, ból bowiem nie ustępował.

Mimo tego że prądu użyłem bardzo słabego i nie dłużéj jak przez dwie minuty, dostała zawrotu głowy, mocnego bicia serca, podczas gdy wszystkie mięśnie odpowiedniéj strony drgawkom uległy. Stan ten trwał dłużéj niż kwadrans, zanim chora zupełnie się nie uspokoiła. Przy następnych posiedzeniach, zacząwszy od najsłabszego prądu, stopniowo natężałem tenże, tak że chora bez wszelkich przypadów je znosiła, a po pietnastokrotném powtórzeniu zupełnie bólów się pozbyła.

Ważną nareszcie okolicznością w elektroterapii są punkta wpustowe, z któremi stykają się bieguny czyli punkta wyborowe Duchenna, które znać dokładnie każdy lekarz powinien.

Przypadają one tam, gdzie nerwy ruchowe do mięśni wstępują, dla tego też stósowanie biegunów w różnych chorobach, na różne miejsca przypadać musi.

Po Remaku najprzód Ziemssen dokładnie podał punkta tak zwane wyborowe, naznaczywszy na żywym punkta tkliwe kamieniem piekielnym, przy sekcyi na trupie tamże znalazł miejsca, w których włókna nerwów ruchowych do mięśni się zapuszczają.

Najobszerniejszą i najdokładniejszą o tym przedmiocie wiadomość znajdujemy w doskonałém dziele Dra Hermana Friedberga „*Pathologie und Therapie der Muskellähmung*“ wydanie drugie, stronica 324 i nast.

Tylko przy ścisłém zastósowaniu się do wspomnionych prawideł można się spodziewać pewnych skutków po elektryczności, i w wielu chorobach zupełne osiągnąć wyleczenie.

Udało się za pomocą prądu elektrycznego wszelką czynność nerwów wywołać; tychże pobudliwość według upodobania wzmocnić lub osłabić, i jest rzeczą dostatecznie udowodnioną, że prąd galwaniczny nie tylko ma siłę wzmacniającą, podniecającą, ale w wielu przypadkach i łagodzącą, uśmierzającą, zależy to tylko od stosunków i okoliczności, śród których prądy na chore części działają.

Dla tego też słusznie Althaus mówi: „Elektryczność nie léczy chorób, lekarz jednak racyonalném używaniem téjże wyléczyć może choroby. Nie trzeba się też dziwić jeśli się nieświadomym elektryzatorom, z fizyologiczném działaniem elektryczności zupełnie nieobznajmionym na oślep przedsiębrane doświadczenia nie udały. Wzbudzili oni wstręt ku elektryczności, gdy właściwie nagana nie do środka leczniczego, tylko do ich empiryi, do niezręcznego zastósowania odnosić się powinna“.

Podobnie jak w medycynie prąd elektryczny do leczenia wewnętrznych chorób stał się niezbędnym, tak w chirurgii prąd galwaniczny wielkiego znaczenia dostąpił.

Obok przekłucia galwanicznego (*galvanopunctura*) już dawno znanego, pierwsze zajmuje miejsce

galwanokaustyka, którą Dr. CRUSEL w Petersburgu, SEDILLOT i HILTON w Anglii, a szczególniéj MIDDELDORPF we Wrocławiu do największéj doprowadzili doskonałości.

Do leczenia tętniaków prąd galwaniczny z dobrym skutkiem bywa używany, a w wiadomościach tyczących się tego przedmiotu ogłoszonych przez PETREQUINA w Lyonie i EYREGO w Anglii, kilka zajmujących wypadków wyleczenia tętniaków za pomocą elektryczności znaleść można.

BOUVIER DE MORTIER podał nowy pomysł rozpuszczania kamieni moczowych za pomocą galwanicznego prądu. Późniéj starali się MONGIARDINI i LANDO kamień nerkowy rozpuszczać tym sposobem, co im się jednak nie udało. Na nowo przez GRUITHUISENA zalecony pierwsze pomyślne doświadczenia robili i ogłosili PREVOST i DUMAS.

Pomyślnych skutków jakie osiągnął w leczeniu wrzodów elektrycznością w szpitalu okrętowym w Kronstacie udzielił Dr. CRUSSEL; a Mr. SPENCER WELLS po wielokrotnych doświadczeniach tegoż rodzaju, wyrzekł swoje zdanie, że żaden środek nie wywołuje tak prędko brodawkowania zdrowego jak prąd galwaniczny stały.

Że wypociny za pomocą elektryczności mogą być wessanemi, o tém mówią Dr. A. v. GRÄFE i Dr. MEYER, usunąwszy nią zciemnienia rogówki kilkakrotnie.

PETREQUIN, CLEMENS i LEHMAN w nowszym czasie używali szczęśliwie prądu stałego do leczenia puchliny wodnéj jądra (*Hydrocele*).

Czy w leczeniu przepuklin elektryczność tak jest skuteczną jak ją zaleca CLEMENS, utrzymujący że nią można podupadłą żywotność trzew przewodu przepuklinowego i tłoczni brzusznéj podnieść i wzmocnić, to jeszcze przyszłemi doświadczeniami musi być udowodnione.

Doświadczali także elektryczności w celu rozpuszczania zaćmy CRUSSEL i LERCHE, jest to jednak niezawodnie za śmiałe przedsięwzięcie, gdyż w kilku przypadkach, które CRUSSEL tym sposobem leczył, niebawem zapalenie rogówki, tęczówki i siatkówki i zniszczenie całéj gałki oka po operacyi nastąpiły.

(D. c. n.)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

O kilku nowych narzędziach laryngoskopicznych.

Gdy śród użycia dotychczasowych wzierników krtaniowych działanie samo (przy wyłuszczaniu polipów) bywa tém nader utrudnione lub nawet niepodobne, że czopek opada poprzed wziernik i zakrywa pole działania, to urządził VOLTOLINI wziernik z nakrywką czopkową *(Zäpfchendecker)*: do części rękojeści stykającéj się tuż ze zwierciadłem przylutowana jest blaszka metalowa, wystająca skrzydlato po obu stronach i wstrzymująca tym sposobem opadanie czopka.

Daléj zaleca tenże autor podane przez siebie a sprawdzone w użyciu żegadło do przypiekania krtani i jamy połykonosowéj. Składa się ono z druta metalowego, cienkiego, giętkiego, przymocowanego do trzonka tęgiego; na przodkowym końcu tamten ma małą tulejkę *(Hülse)*, do któréj zapomocą śrubnika *(Schrauber)* przytwierdzone jest cienkie piórko ($^1/_2$'' długie) obejmujące koniuszek $^1/_2$''' wystający kamienia piekielnego. Narzędzie dla swéj cienkości zabiera mało miejsca i światła: przy wprowadzaniu onego nie potrzeba wprawiać w ruch różnych zasuwek i sprężyn, środek przyżegający jest ile można ukryty i tkwi mocno, gdyż jak wiadomo koniec kamienia piekielnego zlepia się mocno z piórkiem. — *(Oester. Ztschr. f. proct. Heilk. 1864. N. 6. Centr. 1864. 13).*

PH. LUSSANA: *De l'influence des nerfs pneumogastriques sur les effets de certaines substances vénéneuses introduits dans l'estomac. Comptes rend. LVIII. 324-325.*

„O wpływie nerwów błędnych na skutek pewnych trucizn wprowadzanych do żołądka".

Po przecięciu nerwów błędnych wprowadzona do żołądka mięszanina emulsynu z amygdalinem działa, jak wiadomo, mocniéj, aniżeli dostawszy się do żołądka zwierząt nietkniętych. Przypuszczenie dawniejsze, że sok żołądkowy przy nieprzeciętych nerwach błędnych trawi emulsyn, a przeto czyni go niezdolnym do razkładania amygdalinu na kwas pruski, olejek migdałowy gorzki i cukier, według Autora utrzymać się nie da, emulsyn albowiem zgoła strawionym być nie może. Wytrawiany przez wiele dni w soku żołądkowym, okazywał się jeszcze skutecznym: tylko potrzeba było roztwór emulsynu w kwasie żołądkowym zobojętnić, jeżeli miał działać na amygdalin, kwaśne bowiem oddziaływanie wstrzymuje rozkład. Dla tego też u zwierząt zdrowych następuje otrucie kwasem pruskim, jeżeli się uda treść żołądka po dostaniu się do niego mięszaniny amygdalinu z emulsynem zobojętnić. Z powodu małéj ilości kwasu wolnego, jaką się odznacza sok żołądkowy roślinożerców jako też i tych zwierząt, którym przecięto nerwy błędne, sprawia mięszanina owa otrucie kwasem pruskim. *(Centralbl. 1864. N. 15).*

ROZMAITOŚCI.

Rozpisanie nagrody z zapisu Wgo Protomedyka Dra Jakubowskiego.

Obwieszczenie. — Postępując w duchu zapisu uczynionego przez Wgo Dra Józefa Jakubowskiego b. Protomedyka Wgo Ks. Krakowskiego, Wydział lekarski ogłasza do wypracowania za niżéj oznaczoną nagrodą, następujące zadanie:

Ponieważ zapalenia nérek, jak przekonywają sekcye daleko częściéj wydarzają się w okolicach Krakowa, niż w wielu innych miejscach, zbadać przeto bliżéj tę chorobę pod względem anatomiczno-patologicznym i klinicznym. Mianowicie zaś, uwzględniając sprzeczne mniemania, jakie pod względem budowy nérek w najnowszych czasach objawione zostały:

1. Zbadać w ogólności histologiją nérek, w szczególności zaś zwrócić uwagę na to, czy cewki moczowe rzeczywiście są dwojakiego rodzaju;

2. Wykazać zmiany, jakie przy zapaleniach nérek w tychże narzędziach powstają, a mianowicie, w razie rzeczywistéj dwojakości cewek, wskazać różnice spostrzegać się w nich dające przy tym chorobowym stanie; oznaczyć wreszcie wpływ, jaki rozmaite choroby, tak ogólne jak i miejscowe, na zapalenie nérek wywierają; —

3. Uwzględnić wszelkie okoliczności dotyczące zapalenia nérek ze stanowiska klinicznego.

W skutek porozumienia się z Wnym Drem Jakubowskim i otrzymanego w téj mierze upoważnienia, Wydział lekarski przeznacza za rozwiązanie powyższego zadania wyższe od zwyczajnego wynagrodzenie w ilości 400 Zł. austr.

O nagrodę tę ubiegać się mogą nie tylko tutejsi uczniowie Wydziału lekarskiego, ale i wszelcy lekarze, którzy kiedykolwiek otrzymali stopień Doktora Uniwersytetu tutejszego.

Wypracowania winny być napisane po polsku i złożone w sposobie zwykle używanym na ręce Sekretarza Wydziału lekarskiego najdaléj po dzień 1 Października 1865 r.

Od Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr. Rosner Sekretarz. Dr. Majer Dziekan.

Z Kliniki okulistycznéj tutejszéj.

W ostatnim czasie przewodnik kliniki okulistycznéj tutejszéj Prof. Sławikowski wykonał między innemi z pomyślnym skutkiem wydobycie zaciemka na trojgu ludzi zgrzybiałych; dwóch mężczyzn bowiem miało lat 81, trzecia kobiéta liczyła rok 85ty. Temi 3ma przypadkami liczba osób tymże sposobem t. j. wydobyciem (*extractio*) zaciemka przez szan. Professora leczonych doszła wysokości 4143. Zaiste ilość poważna, stanowić mogąca podstawę szeroką rzetelnego doświadczenia! Udzielono nam także z najbliższego źródła wiadomości o wykonaniu niedawno temu w téjże klinice nowego sposobu rozdzielenia (*discissio*) zaciemka za pomocą wycięcia klina, a mianowicie części środkowéj z zaciemnionéj soczewki. Nową tę odmianę rękoczynu Prof. S. zapowiada opisać bliżéj w Przeglądzie naszym lekarskim.

Wiadomość urzędowa o zmianie Dyrektora Szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie.

W skutek nakazu Prezydyum tutejszéj c. k. Komissyi Namiestniczéj z dnia 27 Czerwca b. r. do L. 3186 złożył Dr. Harajewicz jako Dyrektor Szpitali św. Łazarza i św. Ducha urzędowanie swoje na dniu 30 Czerwca w ręce na jego miejsce mianowanego Dra Kraussa lekarza obwodowego.

Wiadomość urzędowa z Polski kongresowéj.

Przez rozporządzenia Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych mianowani: lekarz powiatu Siedleckiego, Doktor Medycyny Teofil Rewoliński, Inspektorem Urzędu lekarskiego Gubernii Augustowskiéj; lekarz wolnopraktykujący Piotr Rudzki lekarzem miasta Łosic; Stanisław Kośmiński lekarzem miasta Zakroczymia; lekarz szpitala i więzienia w Siedlcach Michał Korabiewicz, lekarzem powiatu Siedleckiego.

(*Dzien. pow.*)

Zjazd lekarzów i badaczów przyrody węgierskich z kolei dziesiąty odbędzie się tego roku w mieście siedmiogrodzkiém Maros-Vásárhely. Wpisy rozpoczną się dnia 24 Sierpnia, posiedzenia dnia 2 Wrześniu.

Lekarz polski w Karolowych Warach (Karlsbad).

Dla Szanownych Kolegów przyda się może przypomnienie że P. Joachim Juchnowicz Hordyński Doktor Medycyny i Chirurgii, były c. k. naczelny lekarz pulkowy, mogący się pochlubić długoletniém doświadczeniem przy łożu chorych, udziela od lat 5ciu rady i pomocy zbawiennéj w słynnem zdrojowisku czeskiém w Karolowych Warach (Karlsbad). Nie wątpimy bynajmniéj, że ziomkowie szczególniéj radzi będą napotkać tam rodaka, któremu pieczą nad zdrowiem swojém z ufnością powierzyć będą mogli.

Ruch gości zdrojowych w Krynicy.

Mimo otwarcia tego roku Zakładu Krynickiego w dn. 15. Maja, dopiéro z początkiem Czerwca zaczęto zjeżdżać się do Krynicy. — W ciągu całego miesiąca Czerwca przybyło gości zdrojowych do Krynicy razem 124, którzy łącznie przedstawiają rodzin 60, prawie z saméj Galicyi pochodzących, tak iż prowincye polsko-rossyjskie dotąd tylko 4ma rodzinami Krynicę zaszczyciły.

Pastylki Szczawnickie i wylugowana sol ze zdroju Magdaleny wyrabiają się i są do nabycia w zakładzie zdrojowym w Szczawnicy, jak nam zarząd tegoż zakładu donosi, po cenie 65 cent. w. a. za pudełko zawierające 64 pastylek 7 łutów wagi wiedeńskiéj, a 2 złr. za słój szklanny, mieszczący w sobie 1 funt w. w. soli ze źródła Magdaleny; słoje ½ funtowe po 1 zł. w. a. — Wyroby te przez Komissyą balneolog. zbadane i za wielce skuteczne we właściwych razach uznanemi zostały.

Nowa Apteka w Krakowcu ma być założoną. Ubiegać się można po dzień 15. Sierpnia r. b.

Do Nru niniejszego dołączają się Spostrzeżenia meteorologiczne za Maj i Czerwiec.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Maj. 1864 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia — największa	w ciągu dnia — najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	+ 4·0°	+ 0·4°	+ 1·67°	329·69	1·83	79·7	PnZ. 3·0	6·7	7·5	0‴34 ⁝ ✻ ○ W.
2	5·8	0·8	3·03	28·83	2·23	85·7	PdW. 2·0	9·0	7·5	1·54 ✻ ⁝
3	6·2	0·8	2·33	**24·76**	2·25	90·7	Pn. 1·3	10·0	7·5	2·20 ⁝ ✻
4	2·8	— 1·0	**0·47**	29·28	1·61	79·7	Pn. 2·0	3·0	7·3	0·01 ○ ✻
5	4·5	— **1·2**	1·00	31·40	**1·41**	70·7	Z. 1·7	5·7	7·2	0·02 ✻ szron
6	3·8	— 1·0	1·40	31·48	1·62	72·7	Z. 3·3	6·7	**8·0**	0·80 ✻ ○ W. szr.
7	5·0	+ 0·5	2·27	28·46	1·86	76·7	Z. 3·0	10·0	4·0	0·01 ✻
8	5·3	1·2	2·67	27·21	2·23	**87·7**	PPnW. 0·7	9·7	4·3	0·01 ⁝
9	10·3	1·0	5·17	28·86	2·36	75·3	ZPdZ. 0·7	7·0	5·0	— szron
10	12·0	4·0	7·50	29.17	2·64	71·0	ZPdZ. 1·0	8·3	3·0	—
11	12·4	2·8	7·00	30·57	2·75	76·3	Pn. 1·0	2·3	3·0	—
12	11·8	2·3	6·87	30·88	2·53	74·7	W. 2·0	0·7	6·3	— ● szron
13	16·0	3·2	10·37	30·49	3·67	74·7	WPdW. 3·3	6·3	6·5	—
14	17·8	7·0	11·97	30·67	3·98	71·3	WPnW. 2·3	6·3	6·3	—
15	**19·8**	8·7	13·17	30·97	**4·75**	79·3	PdZ. 0.7	8·3	6·3	**9.13** ↕ ⁝ ↕ ⁝
16	17·8	10·0	**13·70**	31·28	4·73	75·3	Z. 0·7	3·7	7·5	5·40 ⁝
17	16·6	6·5	10·80	**32·51**	3·50	69·3	PnW. 1·3	6·7	3.2	—
18	13·8	4·5	9·20	32·30	2·98	68·0	W. 0·7	6·3	6·0	—
19	15·5	8·4	11·40	29·15	3·46	66·0	Z. 1.3	8·0	3·5	0·30 ⁝
20	9·8	2·5	5·20	31·68	2·12	69·7	Pn. 1·7	**0·0**	6·7	0·40 ⁝
21	15·0	2·5	9·10	28·55	2·74	**63.3**	PdZ. 1·0	3·3	6·0	—
22	10·2	7·2	9·07	26·92	3·60	82·0	PdZ. 1·3	10·0	6·3	0·20 ⁝
23	12·0	7·6	9·33	26·03	3·37	76·7	Z. 3·0	9·7	6·8	0·81 ⁝
24	5·8	3·0	4·70	27·77	2·09	69·7	ZPnZ. **5·0**	6·3	7·7	3·26 ⁝ ✻ ○ W.
25	9·0	3·0	6·70	28·94	2·39	68·0	PdZ. 1·7	8·3	6·7	—
26	10·0	4·8	7·20	26·15	3·17	83·7	Z. 1·0	7·0	7·8	3·05 ⁝
27	10·5	4·2	6·57	27·65	2·56	72·7	ZPdZ. 0·7	5·7	6·2	—
28	12·7	3·8	7·97	28·21	2·68	69·0	PdZ. 0·7	6·0	3·0	0·13 ● ⁝
29	11·4	5·8	8·37	29·41	2·79	69·7	Z. 1·7	2·0	5·5	—
30	15·0	7·0	9·87	29·69	3·51	74·3	Z. 1·0	7·0	6·0	0·36 ⁝
31	14·0	5·8	10·17	31·13	3·65	76·0	W. 1·7	3·3	6·3	—
Średnie mies.			+ 6°97	329‴36	2·81	74·8	Z. 1·70	6·24	5·95	Sum = 27‴97

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 17—18 o god. 12 n. był 333‴98.
Najniższy „ „ „ „ 3 „ 8—9 r. „ 322‴89.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . 11‴09.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 13 było . . 12° 8
Najmniejsze „ „ „ „ „ 24 „ . . 2° 8.
Średnie „ „ „ „ . . . . . . 7° 11.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 8·6, PnW. = 8·6, W. = 14·0, PdW. = 6·5, Pd. = 2·1, PdZ. = 23·1, Z. = 26·9, PnZ. = 10·2.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 0·94 : 1. W.: Z = 1 : 2·03.

Dni pogodnych z chmurami było 13, dészczów 14, śniegów 8, krup 2, mgieł 2, wichrów 3, burzy na miejscu 2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Czerwiec, 1864 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✱, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia – największa	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia – najmniejsza	Ciepłota podług Réaumura: Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	+ 20°8	+ **7.8**	+ 14°50	329·01	4·55	69·0	ZPdZ. 1·7	6·7	3·5	—
2	**22.5**	11·2	15·53	26·78	5·29	73·0	PdW. 1·0	4·3	3·0	4'''55 ⁝⁝
3	13·6	10·0	11·90	27·68	5·31	**95·3**	Pn. 1·0	10·0	4·5	**7·47** ⁝
4	16·8	10.3	13.20	29·28	4·74	77·7	Pn. 0·3	8·0	5·5	—
5	19·6	10·0	14·23	29·44	4·94	75·7	ZPdZ. 1·3	5·3	3·8	— ● ↑
6	19·0	11·4	14·77	29·63	5·14	75·0	Z. 1·0	3·0	2.0	—
7	17·7	11·6	13·77	29·64	4·43	71·0	Pn 2·0	4·0	4·8	0.11 ⁝
8	15·4	8·8	11·70	29·36	**3·98**	74.0	PnW. 1·0	**0.3**	5·3	—
9	18·0	8·6	13·63	28·55	4·71	74·0	W. 1·3	1·0	5·3	—
10	20·5	11.0	15·00	26.96	5·05	72·0	W. 1·3	1·0	5·3	— ↑
11	21·6	12·0	16·03	26·94	5·45	72·7	PdW. 1·7	5·0	5·2	1·14 ⁝ ↕
12	20·3	12·6	15·23	27·20	5·08	71·7	PnW. 1·0	3·3	4·0	—
13	21·5	12·3	15·77	27·60	5·56	74·7	Pdz. 0·3	5·0	4·5	0·46 ⁝ ↕
14	19.6	12·5	15·73	27·07	5·89	79·7	PnW. 2·0	3·7	3·0	— ●
15	21.5	12·4	**16·37**	**25.83**	**6·20**	80·7	PdZ. 1.7	6·3	5·5	1.30 ⁝ ↑ ↕
16	20·0	11·2	15·00	27·87	5·85	82·0	ZPdZ. 2·0	7·0	5.8	0·64 ⁝
17	14·8	10·0	12·20	30.35	4·69	83·0	ZPdZ. 1·3	7·7	6.0	4·66 ⁝
18	18·1	11·4	14.00	31·05	5·29	81·0	W. 0·7	7·0	2·5	—
19	16·0	11·0	12·93	30·72	5·05	83·3	PdZ. 1.0	8·0	4·0	6·93 ⁝
20	13·0	10·8	11·70	**31·87**	4·65	85·3	ZPnZ. 1·3	10.0	8·0	6·22 ⁝
21	13·7	10·4	12·20	31·19	4·88	85·0	ZPnZ. 1·7	10·0	5·7	0·18 ⁝
22	18·7	12·3	15·17	30·60	4·86	68·7	Z. 1·0	9.0	2·8	—
23	18·2	11·9	14·40	31·74	5·03	75·7	Z. 0·7	4·0	4·0	—
24	19·2	9·8	14·60	31·17	4·58	**67·7**	W. 1·3	3·3	**0.5**	0·01 ⁝
25	17·0	11·0	13·13	31·55	4·18	69·3	Z. 1·0	4·7	4·0	0·30 ⁝
26	17·6	9·8	14·13	29·25	4·85	73·3	Z. **2.3**	9·0	2·7	0·07 ⁝
27	20·7	12·5	15·73	27·50	5·90	79·3	PdZ. 1·7	10·0	5·5	2·45 ⁝
28	11·0	9·8	**10.50**	29·63	4·60	92·3	Pn. 1·0	10·0	8·0	5·44 ⁝ ↑
29	12·5	8·8	10·80	30·88	4·54	89·7	Pn. 1·0	10·0	8·0	1·81 ⁝
30	14·7	11·0	12·43	28·06	5·42	93·3	ZPdZ. 1·0	10·0	7·0	4·06 ⁝
Średnie mies.			+ 13°88	329'''15	5'''02	78·2	ZPnZ. 1·29	6·22	4·65	Sum. = 47'''80

Najwyższy dostrz. stan bar. d. {20, 25} o godź. {11 rano, 8 rano} był 332''' 24.
Najniższy „ „ „ d. 15 „ 4 popoł. „ 325''' 51.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 6''' 73.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 1 było . . 13°0
Najmniejsze „ „ „ „ „ 28 „ . . 1°2.
Średnie „ „ „ „ . . . . 6°98.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 10·6, PnW. = 12·2, W. = 13·9, PdW. = 5·0, Pd. = 0·0, PdZ. = 17·2, Z. = 29·4, PnZ. = 11·7.

Stosunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 2·49, W.: Z = 1 : 1·91.

Dni pogodnych z chmurami było 12, deszczów 18, burzy na miejscu 4.